

AKCJA SZCZEPIENIA PRZECIWKO OSPIE W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIM W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ KOŚCIELNYCH

Ewa M. Ziółek

Katedra Historii XIX Wieku, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
The John Paul II Catholic University of Lublin, Department of Modern History
e-mail: ewamargo@kul.pl

Streszczenie. W początkach wieku XIX ciągle jeszcze poważnym problemem społecznym była ospa, dziesiątkująca niekiedy całe wsie. Wynalezienie i upowszechnienie szczepionki przeciwko tej chorobie niewątpliwie dawało szansę na uporanie się z plagą, jednak sama procedura szczepień wywoływała duże opory, głównie wśród ludności wiejskiej. Wprowadzając zatem dekretem Fryderyka Augusta z 4 września 1811 r. obowiązkowe szczepienia dzieci na obszarze Księstwa Warszawskiego, rząd wezwał na pomoc Kościół katolicki, licząc na jego autorytet w społeczeństwie. Niniejszy artykuł pokazuje, w jaki sposób włączył się on w szerzenie idei szczepień przeciwko ospie w tym czasie.

Słowa kluczowe: szczepienia przeciwko ospie, ochrona zdrowia w Księstwie Warszawskim, Kościół w Księstwie Warszawskim

Epidemie ospy stanowiły od wieków plagę Europy, zabijając znaczącą ilość populacji oraz trwale oszpecając tych, którym udało się przeżyć chorobę. Dlatego wynalezienie w 2. poł. XVIII w. szczepionki opartej na zarazku ospy krowiej miało istotne znaczenie dla dalszej walki z tą chorobą. Szczególnie zaś udoskonalenie szczepionki przez Edwarda Jennera w 1796 r. Mimo różnych zastrzeżeń i dyskusji dość szybko w środowiskach lekarskich i kręgach politycznych przyjęto i zaczęto stosować tę metodę zwalczania ospy, tym bardziej że obserwacja potwierdzała jej skuteczność. Na początku XIX w. szczepienia objęły większość krajów europejskich, początkowo jako całkowicie dobrowolne, ale wkrótce, zwłaszcza w krajach niemieckich – obowiązkowe. Pierwszym krajem, w którym zaprowadzono obowiązek szczepień była Bawaria w 1807 r., a w 1808 r. – Austria¹.

¹ G. Vigarello, *Historia zdrowia i choroby. Od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 1997, s. 184–187; F.F. Cartwright, M. Biddiss, *Niewidoczny wróg. Zarazy i historia*, Warszawa 2005, s. 91, 95; P. Franaszek, *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii (wybrane problemy)*, Kraków 2002, s. 30.

Na ziemiach polskich pierwsze ustawodawstwo w tej mierze jest jeszcze wcześniejsze. Wiąże się ono z dekretem króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III z lipca 1801 r. Dopuszczał on w nim szczepienie dzieci przeciwko ospie, przy czym nie było ono obowiązkowe, a jedynie zalecane². Charakterystyczne jest – nawiasem mówiąc – że literatura przedmiotu w dosyć zasadniczy sposób łączy pojawienie się idei szczepień na ziemiach polskich z działalnością zaborców. Tymczasem pozytywne efekty szczepienia ospy były znane nie tylko znacznie wcześniej, ale i zalecane, choć faktycznie nie w postaci ustawodawstwa. Należy w tym kontekście wspomnieć dzieło Grzegorza Piramowicza, mające z założenia dotrzeć do szerokich mas społeczeństwa – *Naukę obyczajową*, będącą trzecią częścią *Elementarza dla szkół parafialnych narodowych*. W nauce VI, dotyczącej obowiązków wobec siebie samego, autor zwracał uwagę, że rodzice odmawiający szczepienia dzieci przeciwko ospie ponoszą winę za ich śmierć w wyniku choroby³. Umieszczenie tego zagadnienia w podręczniku dla szkół parafialnych wystawia pozytywne świadectwo erudycji Piramowicza, ale także elity ówczesnej Polski, skoro dostrzeżono zalety tej formy walki z chorobą na długo zanim znalazła się ona w zainteresowaniu poszczególnych władców i rządów.

Dla naszych dalszych rozważań istotne znaczenie ma wzmiankowany dekret pruski z lipca 1801 r. oraz regulamin wydany do niego w październiku 1803 r., a to z uwagi na fakt, że zapoczątkowana wówczas akcja szczepień była kontynuowana w okresie Księstwa Warszawskiego. Na wniosek Rady Lekarskiej Księstwa, skierowany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Fryderyk August dekretem z 4 września 1811 r. zaprowadził na całym obszarze kraju obowiązkowe szczepienia przeciwko ospie⁴.

Ciekawie wypada porównanie obu aktów prawnych. Dekret Fryderyka Wilhelma III był przede wszystkim skierowany do „Kollegiów Lekarskich”⁵. Został on sformułowany w ostrożnych słowach. Przede wszystkim monarcha zwracał uwagę, że wokół wynalazku ciągle toczyła się dyskusja w świecie uczonych. Wprawdzie doświadczenie uczy, że podobne dysputy toczyły się wokół innych, w końcu uznanych za wartościowe, metod leczniczych. Nikt też nie stwierdził niezawodności szczepień przeciwko ospie, ale też nikt nie podał argumentów całkowicie je dyskwalifikujących⁶. Wobec tego monarcha zdecydował o ich

² W.K. Korpalska, J. Szmytkowski, *Walka z chorobami zakaźnymi na ziemiach polskich pod pruskim zaborem w XIX wieku*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, t. 68 (2005) z. 1–3, s. 9–10; W.K. Korpalska, *Sześć wieków opieki zdrowotnej w Bydgoszczy*, Toruń 2008, s. 262.

³ Zob. [G. Piramowicz] *Elementarz dla szkół parafialnych narodowych zawierający: I. Naukę pisania i czytania, II. Katechizm, III. Naukę obyczajową, IV. Naukę rachunków*, Kraków 1785, s. 37; wyd. 2, Kraków 1792, s. 85. Niniejszym dziękuję pani mgr Joannie Podkówce i panu dr. Arkadiuszowi Adamczukowi za pomoc w dotarciu do pierwodruków tego dzieła, których zachowało się jedynie kilkanaście egzemplarzy w całej Polsce.

⁴ Korpalska, dz. cyt., s. 263.

⁵ Tekst tego dekretu w tłumaczeniu na język polski zob. S. Konopka, *O początkach szczepienia ospy krowiej na ziemiach polskich*, „Archiwum Historii Medycyny”, t. 35 (1972) z. 3, s. 306–308.

⁶ Tamże, s. 306.

dopuszczeniu w Prusach, jednak pod pewnymi warunkami. Dekret wyznaczał lekarzy mających uprawnienia do podjęcia szczepień, mieli oni obowiązek ścisłej kontroli zaszczepionych oraz prowadzenia ich szczegółowej dokumentacji. Co jednak najważniejsze – szczepienia były całkowicie dobrowolne i nie można było nikogo zmusić do poddania się tej czynności⁷. Niemniej jednak Fryderyk Wilhelm ustanowił nagrody jako zachętę dla lekarzy, aby starali się przekonać ludność do korzystania z tej formy zapobiegania chorobie⁸. Należy zauważyć, że całą akcję zorganizowano dosyć sprawnie od strony urzędowej i już wkrótce zaczęła ona przynosić pozytywne rezultaty w postaci zmniejszenia się liczby zachorowań i zgonów z powodu ospy⁹.

W Księstwie Warszawskim 11 lutego 1811 r. Rada Ministrów zatwierdziła projekt dekretu, jak już wspomniano, złożonego przez Radę Lekarską, a 4 września został on nadany przez Fryderyka Augusta. Co istotne, w przeciwieństwie do dekretu króla pruskiego wprowadzał on obowiązek szczepień od dnia 3 października 1811 r.¹⁰ Już w preambule dokumentu daje się zaobserwować zasadnicza zmiana, jaka nastąpiła w ciągu dziesięciu lat dzielących oba teksty. Fryderyk August nie rozważał żadnych „za i przeciw” szczepieniom. Stwierdził jedynie, że „zaniedbania i przesady” powstrzymują ludność Księstwa przed korzystaniem z dobrodziejstw szczepień. Przy tym monarcha zauważał, że ich „szczęśliwe skutki zapewnione doświadczeniem, znacznie już zmniejszyły w większej części Europy kłęski, które sprawiała zaraźliwa ospa [...]”¹¹.

Przymus szczepień zamierzano osiągnąć na kilka sposobów. Przede wszystkim od 3 października nie można było przyjmować do gimnazjów, liceów i akademii młodzieży, która nie posiadała zaświadczenia lekarza i miejscowego wójta o przebytej ospie lub zaszczepieniu ospy krowiej. Obowiązkiem lekarzy było szczepienie wszystkich sierot przebywających w przytułkach. Z kolei władze administracji lokalnej miały czuwać nad tym, by wszystkie dzieci do roku życia zostały zaszczepione. Szczepienia miały być bezpłatne dla ludności. Biorąc pod uwagę liczbę osób podlegających nowemu obowiązkowi, dekret, w przeciwieństwie do poprzedniego rozporządzenia pruskiego rozszerzał znacznie grupę osób mających prawo wykonywania szczepień na wszystkich lekarzy, akuszerki, a w końcu nawet na „nietrudniących się sztuką lekarską”, ale „zdatnych” do podjęcia się tego zadania¹². Dekret przewidywał nagrody dla osób wywiązujących się z zadania ze szczególną gorliwością. Oczywiście wszystkie szczepienia

⁷ Tamże, s. 307.

⁸ Tamże, s. 304. Konopka zaznacza, że w tym samym czasie na Litwie szczepienia objęły znacznie większą część społeczności, jednak należy pamiętać, że tam wystarczyło przekonać właścicieli ziemskich, a oni szczepili swoich chłopów, nie pytając ich o zgodę. Dekret pruski zakładał, że każdy ojciec rodziny musi wyrazić zgodę na zaszczepienie jego dzieci.

⁹ Korpalska, Szmytkowski, dz. cyt. s. 10.

¹⁰ *Dzienniki Praw [Księstwa Warszawskiego]*, t. 3, s. 383–389.

¹¹ Tamże, s. 383.

¹² Tamże, s. 384–386. Są to artykuły dekretu: 1–3, 5.

musiały być ściśle ewidencjonowane. Nad całością akcji miał czuwać minister spraw wewnętrznych, Jan Paweł Łuszczewski.

Porównując oba dokumenty należy zauważyć w pierwszym rządzie, że król pruski dopuszczał szczepienia, ale – jak się wydaje – bez specjalnego przekonania o ich skuteczności. Natomiast dziesięć lat później Fryderyk August prezentuje diametralnie inne przekonanie. Jego dekret jest bardzo jasny i oczywisty w tej mierze. Co więcej, państwo brało na siebie koszty przedsięwzięcia, a zatem obywatele nie mogli odmówić poddania się nowemu obowiązkowi motywując to kwestiami finansowymi. 17 października 1811 r. Łuszczewski skierował do wszystkich lekarzy *Instrukcję względem szczepienia ospy*, która zawierała przepisy wykonawcze do dekretu¹³.

Literatura nie rozwodzi się nad przebiegiem szczepień. Cytowany już Stanisław Konopka zwrócił jedynie uwagę, że z biegiem czasu w okresie Królestwa Polskiego dekret Fryderyka Augusta odszedł w zapomnienie, a to spowodowało, że lekarze powiatowi napotykali opór ludności wiejskiej wobec szczepień¹⁴. Jest to jednak jakieś świadectwo tego, że nie było najlepiej ze społeczną świadomością dobroczynnych skutków szczepień. Z kolei Walentyna Korpalska zauważyła, że dekret w samym Księstwie Warszawskim wprowadzano w życie opieszale, co przypisała, poniekąd słusznie, dezorganizacji życia społecznego, wywołanego częstymi przemarszami wojsk. Autorka ta podkreśliła, że akcja szczepień powiodła się na szerszą skalę w Bydgoszczy i innych miejscowościach departamentu bydgoskiego dzięki skuteczności prefekta, Antoniego Gliszczyńskiego¹⁵. Wydaje się jednak, że jest to spojrzenie niepełne. Należy bowiem stwierdzić, że główna przyczyna niechęci do szczepień nie tkwiła w sytuacji politycznej, ale w mentalności większości społeczeństwa, do którego dekret był adresowany. Można powiedzieć, że o zaletach szczepień z pewnością była przekonana większość elity rządzącej i członkowie Rady Lekarskiej. Wprawdzie ludność spotykała się z problemem z uwagi na politykę pruską i austriacką, jednak z pewnością było to doświadczenie niewystarczające, by przekonać większość społeczeństwa. Również treści podręcznikowe nie docierały powszechnie do społeczeństwa, zapewne głównie z powodu słabego dostępu do edukacji¹⁶. Ponieważ dekret nie wprowadzał żadnych sankcji dla uchylających się od zaszczepienia

¹³ Konopka, dz. cyt. s. 305.

¹⁴ Tamże, s. 306.

¹⁵ Korpalska, dz. cyt. s. 263.

¹⁶ W 1811 r. przedrukowano ponownie III część *Elementarza...* Piramowicza, jako osobne dzieło pt. *Nauka obyczajowa dla ludu* (Warszawa 1811). Po raz pierwszy dzieło w takim kształcie wydrukowano na koszt Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w 1802 r. W obu wydaniach poszczególne nauki zostały dodatkowo podzielone na podrozdziały i wówczas wyodrębniono podrozdział „Ospa”, traktujący o pożytkach ze szczepień. Zob. Ks. G. Piramowicz, *Nauka obyczajowa*, Chyrów 1938, posłowie, s. 77–78. Natomiast treści te znane już od XVIII w. nie docierały do szerokich warstw społecznych zasadniczo z uwagi na słaby dostęp do edukacji nawet na poziomie szkół parafialnych, których była ciągle niewystarczająca liczba.

swoich dzieci, to oczywiście przy znacznej niechęci do tej czynności sytuacja szybko stałaby się patowa¹⁷. Zdawał sobie z tego faktu z pewnością sprawę Łuszczewski i postanowił zawczasu zabezpieczyć przebieg akcji. Temu służyły pisma skierowane do biskupów Księstwa.

Odwoływanie się do autorytetu Kościoła w Księstwie Warszawskim nie było niczym nowym. Rząd często korzystał z tego środka, wprowadzając ustawodawstwo sprzeczne z dotychczasowymi przyzwyczajeniami czy tradycją¹⁸. Wtedy jedynie od zdolności przekonywania lokalnych duszpasterzy w dużej mierze zależała akceptacja nowych przepisów. W przypadku jednak szczepień na ospę Łuszczewski mógł liczyć na przychyłność duchowieństwa, ponieważ już wcześniej Kościół wskazywał na korzyści płynące z tej metody walki z chorobą. Świadczy o tym choćby rozporządzenie konsystorza generalnego diecezji warszawskiej z 24 maja 1810 r., podpisane przez biskupa Grzegorza Zachariaszewicza¹⁹. Konsystorz podkreślił w nim, że ospa stanowi plagę społeczną, pochłaniającą corocznie tysiące ofiar. W dodatku jest źródłem nie tylko osobistych dramatów spowodowanych przez utratę najbliższych, ale też przyczyną klęsk społecznych i gospodarczych kraju, ponieważ przedwcześnie odchodzą ludzie, którzy mogliby dobrze służyć ojczyźnie i przysparzać jej bogactwa i splendoru. Wobec tego konsystorz zwracał uwagę, że współcześnie ludność ma możliwość uchronienia się przed skutkami choroby, stosując szczepienie ospy krowiej.

Wynalazek ten przedstawiono jako „dar Boży”, z którego obowiązkiem jest korzystanie. Zauważono także, że choć rząd propaguje szczepienia, to uprzedzenia i przesady powstrzymują ludność od masowego korzystania z nich, z oczywistą krzywdą dla młodego pokolenia Polaków. Wobec tego warszawski konsystorz zwracał się do wszystkich rodziców, aby zaszczepili swoje dzieci, wskazując warszawski adres (kamienica nr 315 przy Rynku Nowego Miasta), pod którym wyznaczeni przez władze lekarze wykonują ten zabieg. Konsystorz również zwrócił uwagę, że świadome niekorzystanie ze szczepień ściąga na rodziców i opiekunów dzieci odpowiedzialność za ich ewentualną chorobę i śmierć.

Dokument ten był jednoznaczny w swojej wymowie, w dodatku – jak można sądzić z jego treści – zaledwie inspirowany przez władze publiczne, ale z pewnością nie był realizacją zamówienia ministra czy innego urzędnika. Z takim żądaniem Łuszczewski mógł się zwrócić oficjalnie do Kościoła, mając w ręku dekret Fryderyka Augusta. Można mieć przekonanie, że minister spraw wewnętrznych był całkowicie pewien poparcia Kościoła dla akcji szczepień na ospę. Jego pismo, jakie skierował do wszystkich biskupów, stanowi oficjalne

¹⁷ Odmowa przyjęcia dziecka do szkoły gimnazjalnej, czy wyższej dotyczyć mogła zasadniczo niedużej grupy młodzieży szlacheckiej ewentualnie mieszczańskiej, a poza tym zapisem, ustawodawca nie wprowadził żadnych innych rygorów.

¹⁸ Zob. E.M. Ziółek, *Między tronem i ołtarzem. Kościół i państwo w Księstwie Warszawskim*, Lublin 2012, s. 670–679.

¹⁹ Archiwum Prowincji Warszawskiej OO. Kapucynów w Zakroczymiu (APWK), Archiwum Klasztoru Warszawskiego, sygn. 2–II–1, k. 47.

wezwanie do udzielenia poparcia²⁰. Rozpoczyna je stwierdzenie, że doświadczalnie potwierdzone dobroczynne działanie szczepionki ospy krowiej spowodowało, że rząd nie mógł dłużej pozostawać obojętnym na ten fakt. Jednak na wsi dała się zaobserwować duża niechęć do tej metody walki z chorobą, wywołana przez wstręt do procedury. To zaś jest przeszkodą dla korzystania przez całą ludność Księstwa z dobrodziejstw postępu w medycynie. Minister zatem, uświadamiając sobie, że jedynie duchowieństwo ma tyle zaufania społecznego, aby móc przekonać opornych, zwraca się do biskupów, by włączyli się w akcję, zalecając podległym sobie księżom przeprowadzenie działań uświadamiających lud. Warto podkreślić, że pisma te zostały wysłane 3 października 1811 r. i od tego dnia miał obowiązywać dekret, a więc nie czekano na jego skutki, ale uprzedzono spodziewane akty nieposłuszeństwa. Pisma przygotowano więc z wyprzedzeniem, zatem od samego początku rząd zamierzał oprzeć się na aurytecie Kościoła, nie licząc bynajmniej na własne możliwości perswazyjne. Zwłaszcza jeśli pamiętamy, iż dekret nie przewidywał praktycznie żadnych środków przymusu, gdy chodzi o ludność wiejską, to te możliwości rządu były nikłe.

Omówione powyżej wezwanie spotkało się z pozytywnym odzewem hierarchii. Na odwrocie pisma ministra biskup nominat płocki Tomasz Ostaszewski własnoręcznie zapisał, że nakazuje duchowieństwu w specjalnym liście propagowanie idei szczepień²¹.

Konsystorz krakowski odpisał z kolei 25 października, że już wcześniej (podobnie jak warszawski) spełniając prośbę prefekta departamentu krakowskiego, Stanisława Wodzickiego, wydał stosowne zalecenia duchowieństwu. Księża diecezji krakowskiej mieli „jak najusilniej” przekonywać lud o dobrodziejstwach płynących ze szczepień dzieci. Konsystorz informował zatem ministra spraw wewnętrznych, że księża diecezji krakowskiej już od dawna podejmują tę działalność²².

List okólny do duchowieństwa diecezji warszawskiej arcybiskup Ignacy Raczkiński wydał już 10 października 1811 r. Odnosił się on do treści dekretu, stwierdzając, że zgodnie z jego literą każde nowo narodzone dziecko musi zostać zaszczepione pod nadzorem urzędnika stanu cywilnego. Ponieważ olbrzymią większość urzędników stanu cywilnego stanowili księża rzymskokatolicy, było oczywiste, że obowiązek tego nadzoru spada właśnie na nich. Warto podkreślić, że arcybiskup gnieźnieński, który sprzeciwiał się obarczaniu księży nadmiarem obowiązków świeckich, a szczególnie funkcją urzędników stanu

²⁰ Zob. Archiwum Diecezjalne w Płocku (ADP) sygn. 460, pismo z 3 X 1811 r. b. pag.; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKMK), Akta konsystorskie, rok 1811, nr 297 (wg rejestru). Poniżej powiemy jeszcze o pismach abpa gnieźnieńskiego i bpa lubelskiego, z których wynika, że także i oni otrzymali podobnie brzmiące wezwania. Należy zatem przyjąć, że ministerstwo wystosowało takowe do wszystkich biskupów w kraju.

²¹ ADP, sygn. 460, pismo 3 X 1811, v.

²² AKMK, Akta konsystorskie, rok 1811, nr 297.

cywilnego, w tym wypadku nie uznał za niestosowne powierzenie tego zadania duchowieństwu. Zwrócił się do niego z dodatkowym wezwaniem, aby zachęcało wiernych do posłuszeństwa dekretovi. Domagał się, by księża oświecali ludność, że szczepienia powodują nabycie odporności na zarazek choroby. By nie były to wezwania gołosłowne, Raczyński włożył na wizytatorów obowiązek nadzorowania wypełnienia tego polecenia²³.

W dniu 25 października 1811 r. również biskup lubelski Wojciech Skarszewski wydał zalecenie do wszystkich plebanów swojej diecezji w tej samej sprawie. Nakazywał w nim całemu duchowieństwu – proboszczom, wikarym i innym księżom, aby służyli rządowi pomocą w kwestii szczepień. Po każdorazowym akcie chrztu mieli oni pouczyć rodziców, żeby ci nie zaniedbali obowiązku zaszczepienia dziecka przeciwko ospie. Skarszewski podkreślał, że należy przypominać, iż nie jest to tylko obowiązek wobec siebie samego, ale także wobec kraju, a zatem jest to obowiązek obywatelski²⁴.

Wobec stanu zachowania materiałów archiwalnych, szczególnie z poziomu parafii wiejskich, trudno byłoby ustalić przebieg wykonywania zaleceń biskupów, ani tym bardziej ich skuteczności. Jest pewne, że pismo Łuszczewskiego zostało skierowane do całego episkopatu i niewątpliwie wszyscy biskupi wydali stosowne zalecenia dla podległych sobie księży. Trudno jednak powiedzieć, jak je realizowano. Mogło się to odbywać – zgodnie z pismem Skarszewskiego, w formie indywidualnego pouczenia przy okazji chrztu dziecka. Ale były to zapewne też nauki zawarte w kazaniach niedzielnych itp. Choć należy od razu zauważyć, że nie zachowały się teksty kazań ówczesnych wiejskich proboszczów, przynajmniej w takiej ilości, aby móc stwierdzić powszechność tego nauczania. Wiadomo jednak, że co najmniej w diecezji płockiej została przeprowadzona akcja kompleksowego pouczenia wiernych o konieczności szczepienia dzieci, zarządzona przez biskupa Ostaszewskiego. Jego list do duchowieństwa oraz wiernych stanowi dowód zaangażowania się Kościoła w pomoc rządowi w omawianej kwestii.

Biskup nominat płocki list ten wydał już 10 października 1811 r., co też jest znamienne²⁵. Rozpoczyna go podziękowanie złożone Fryderykowi Augustowi za jego troskę o naród, którym rządzi. Biskup nie omieszkał zaznaczyć, że przekonanie o dobrodziejstwie, jakim są szczepienia, potwierdza doświadczenie wielu krajów. Jednak dopiero w omawianym liście znajdziemy wprost wyjaśnioną przyczynę tak szeroko zakrojonej akcji propagandowej na rzecz szcze-

²³ Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie, Biskupstwo Warszawskie, sygn. 890, b. pag. Ponieważ w tym czasie miała miejsce zarządzona rok wcześniej wizytacja generalna archidiecezji, to wizytatorowie otrzymali dodatkowy obowiązek sprawdzenia, jak duszpasterze podeszli do tego zarządzenia, zob. E.M. Ziółek, dz. cyt. s. 634–641.

²⁴ Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, Rep. 60 A 171, s. 640–641.

²⁵ APWK, Archiwum Klasztoru Lubelskiego, sygn. 2-II-1, k. 19; Archiwum Diecezjalne w Łomży, sygn. II 24, k. 39. Jest to druk, powielony w dużej ilości egzemplarzy, stąd przetrwał do dziś. Zob. Aneks.

pień. Ostaszewski jako powód oporu, szczególnie ludności wiejskiej wskazał przesady wypływające z niezrozumienia ducha religii. Do powszechnych należeć miało przekonanie, że szczepienie przeciwko ospie jest formą „poprawiania Boga”, a zatem sprzeciwiania się Mu, a ponadto mniemano, że komu przeznaczono umrzeć na ospę, to szczepienie krwi ospy mu nie pomoże. Biskup piętnował tego rodzaju wyobrażenia, ponieważ, jak nauczał, wynalazki naukowe, a do nich zaliczał szczepionkę, są darem Bożym i jest całkowicie niestosowną postawą ich odrzucanie w imię trwania w błędach i przesadach. Na duchowieństwo zatem spada ważny obowiązek nauczania i prostowania błędnych przekonań ludu.

W dalszym ciągu listu zawarto katalog pouczeń, jakie księża powinni szczególnie wpoić wiernym. Podstawowe brzmiało, że człowiek, obdarzony wolnością, ma obowiązek szukania sposobów pomocy w trudnych sytuacjach. Z tego wynika, że wynajdowanie i stosowanie leków na trapiące ludzkość choroby nie tylko nie sprzeciwia się woli Bożej, ale jest jej wypełnieniem. Żaden człowiek nie ma bowiem prawa skracać sobie lub innym życia, ale przeciwnie – ma obowiązek się o nie troszczyć, co oznacza także – skutecznie leczyć lub zapobiegać chorobom. I w tym wypadku nie wolno ulegać przesadom. Ostaszewski wzywał duchowieństwo, aby gorliwie tłumaczyło wiernym, że szczepienia są darem Bożym, danym po to, aby uporać się z plagą społeczną, za jaką uznawał ospę. W nauczaniu należało wspomnieć również o tym, że środek ten jest stosowany z dobrym skutkiem w wielu krajach i we wszystkich sferach społecznych, poczynając od rodzin monarszych. Ponadto biskup przypominał, że wszelka władza pochodzi od Boga, a w tej konkretnej sprawie głos władzy należy rozumieć jako głos Boga i należy mu być posłusznym, tzn. zaszczepić swoje dzieci. Wreszcie biskup zalecał, by duchowni użyli argumentu ostatecznego i pouczyli rodziców, że wśród ich obowiązków wobec dzieci jest też obowiązek szczepienia ich przeciwko ospie, jako wyraz troski o życie i zdrowie potomstwa. Wszyscy, którzy zaniedbają tego obowiązku i ich dzieci zachorują i umrą na tę chorobę, zaciągają na siebie winę i odpowiedzą przed Bogiem jak za zabójstwo. Wydaje się, że Ostaszewski szczególną wagę przywiązywał do tego argumentu. Zapewne miał świadomość, że dla prostego ludu wszystkie argumenty natury naukowej mogły być mało zrozumiałe i nie przemówić tak dosadnie jak wizja potępienia. Było to dla wielu bardziej przekonujące, a jednocześnie był to ten argument, którym nie mogła szermować władza świecka. Naukę o szczepieniach księża mieli przeprowadzać po odczytaniu dekretu Fryderyka Augusta. Natomiast sam list biskupa miał zostać odczytany przez trzy kolejne niedziele z ambon. Nauki o szczepieniach dodatkowo powinny być powtarzane co roku, na wiosnę i jesienią, kiedy przypadały terminy szczepień wyznaczone w poszczególnych departamentach.

Ten list, jak i reakcja biskupów na wezwanie ministra spraw wewnętrznych pokazuje wyraźnie, że w ważnych społecznie kwestiach, a taką z pewnością była potrzeba uporania się z plagą społeczną, za jaką należy uznać epidemię ospy,

Kościół w Księstwie Warszawskim współpracował z rządem. Można powiedzieć, że w realizację dekretu o szczepieniach zaangażowano całą jego strukturę i autorytet. Z pewnością jednak dalsze wydarzenia polityczne – klęska roku 1812 i następnych – znacząco utrudniły przeprowadzenie całej akcji. Niemniej przytoczone pisma biskupów pokazują ich wkład w odbudowę państwa polskiego na wielu płaszczyznach, w tym wypadku – życia społecznego.

ANEKS²⁶

TOMASZ OSTASZEWSKI BISKUP NOMINAT I ADMINISTRATOR
DIECEZJI PŁOCKIEJ, SENATOR KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO,
ORDERU ŚWIĘTEGO STANISŁAWA KAWALER

Całemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu,
tudzież wszystkim wiernym diecezji płockiej

Uwielbiać należy dobroczynną tklivość jednego z najlepszych królów, jakim nas Opatrzność Najwyższa obdarzyła, iż nią wszystkie środki, które kraj i mieszkańców w nim uszczęśliwić są zdolne, obejmuje, a w liczbie ich jest do umieszczenia ten, który ma za przedmiot ochronę życia i zdrowia ludzkiego.

Takim zaiste jest szczepienie ospy krowiej, ojcowskim wyrokiem J. K. Mci²⁷ dnia 4go Mca Września r. b. do powszechnego w kraju używania nakazane.

Zastąpienie zaraźliwej ospy naturalnej zaszczepieniem krowiej jest to dobroczynny wynalazek, godny oświeconego wieku, któremu żyjący ludzie i przyszłe pokolenia winne są i będą błogosławić; któremu oświecone narody ocalenie życia wielu mieszkańców swoich i wzrost ludności przyznają.

Niepoehlebną by to cechę oświeceniu mieszkańców kraju naszego i przywiązaniu do zachowania życia i zdrowia ludzkiego dawało, gdyby na tym dobrodziejstwie, którym Wszechmocny Dawca życia i zdrowia ludzki w szczęśliwym rzeczonym wynalazku udarował, nie znali się lub poznanego używać zaniedbali. Nie można jednak nie wyznać z żalem, iż lud osobliwie wiejski z fałszywych swoich przesądów i wyobrażeń, z rozumianego źle ducha religii od tak użytecznego środka dla życia i zdrowia ludzkiego jest zrażonym. Zwyczajne jego w tym rozumowanie jest, że

²⁶ W prezentowanym tekście uwspółcześniono interpunkcję, pisownię słów dużą literą oraz użycie „i”, „y” zamiast „j” i „x” zamiast „ks” z wyjątkiem ostatniego akapitu, gdzie pozostawiono XX. dziekanów – księży dziekanów.

²⁷ Chodzi oczywiście o Fryderyka Augusta Wettyna (1750–1827), elektora saskiego, od 1806 r. króla saskiego, w latach 1807–1815 księcia warszawskiego, powołanego na mocy Konstytucji 3 Maja na tron polski jako następcę Stanisława Augusta Poniatowskiego, zob.: J. Willaume, *Fryderyk August jako książę warszawski (1807–1815)* Poznań 1939; reprint: Oświęcim 2013.

szczepić ospę krowią na wytępienie naturalnej, jest to chcieć poprawiać Pana Boga i sprzeciwiać się woli Jego. Że komu Pan Bóg przeznaczył w ospie naturalnej umrzeć, tego śmierć i w zaszczonej ospie krowiej nie minie. Są to wyobrażenia umysłów słabych, które do rozsądnego o rzeczach zdania wznieść się nie mogą.

Do was duchowieństwo, osobiwie do gorliwych pasterzów względem swoich owieczek należy, abyście starali się je z fałszywych wyobrażeń w wyrażonym przedmiocie wyprowadzić.

W widoku wytępienia takowych wyobrażeń usiłowaniem waszym być powinno nauczać lud, że Bóg będąc Panem życia i zdrowia ludzkiego postanowił stróżem i opiekunem onych człowieka; że powinność tej opieki zależy na tym, aby w sposobach i siłach ludzkich, jakie na ochronę życia przeciwko szkodliwym mu wpływom wad naturalnych i wszelkich przypadków Bóg przeznaczył, człowiek jej szukał; że szukający jej nie tylko nie sprzeciwia się przeznaczeniom Boga, ale pełni wolę Jego. Zbawienna w tym jest nauka Eklezjastyka: „Najwyższy stworzył lekarstwa z ziemi, a człowiek mądry nie będzie się nimi brzydził”²⁸.

Trzeba starać się przekonywać lud, że lubo Bóg każdemu człowiekowi zamierzył kres życia, zostawił go jednak przy zupełnej woli, w używaniu której nie powodując się prawidłami rozumu i religijnymi, może przez swoją winę, skrócić sobie życie.

Te ogólne prawidła względem obowiązku ludzi starania się o utrzymanie życia i zdrowia swego należy zastosować do wrażenia ludowi pobudek, które by zdolne były wyniszczyć w nim przesady, które mu wstręt dają od użytkowania z dobrodziejstwem rzeczzonego wynalazku szczepienia ospy krowiej. Niech lud z ust pasterzów swoich oświeca się w tym, że rzeczony wynalazek jest darem Opatrzności Boskiej podającym jedyny sposób do zapobieżenia tym klęskom, jakie zaraźliwa ospa naturalna rodzajowi ludzkiemu przynosi, że za taki powszechnie w oświeconych krajach jest uznany, szczęśliwymi doświadczeniami upoważniony od wszystkich w najwyższych stopniach i godności, i majątku będących, a nawet od monarchów względem swoich dzieci używany.

Wrażać należy względem tego tak użytecznego wynalazku dla ochrony życia ludzkiego, ludowi ufność i stąd, że go rząd do zachowania zaleca, którego najistotniejszym jest przedmiotem obmyślać środki do zachowania życia ludzkiego; że głos w tym jego jako sprawującego władzę Boga na ziemi, za głos Boski brany być powinien; i że jako w takim nie tylko ufność mieć, ale posłusznym mu być należy. Każda władza nie od kogo innego, jak od Boga pochodzi; że kto jej sprzeciwia się, woli Boskiej sprzeciwia się.

Wystawić także należy rodzicom, że gdy powinnością ich jest, aby tych, którzy przez nich życie wzięli, pielęgowali w swoim niemowlęctwie i opatrywali wszystkie potrzeby w utrzymywaniu i strzeżeniu życia od wszelkiego niebezpieczeństwa; w tym właściwym im staraniu należy także mieścić szczepienie ospy krowiej. Niedbalstwo w tym i upór w przypadku śmierci dziecięcia w ospie naturalnej ściągnie na nich winę, że własną ręką przyłożyli się do zabicia onego, za którą na strasznym sądzie boskim winni będą odpowiedzieć. Najwyższy Sędzia będzie upominał się u nich o życie tych, które do zachowania i strzeżenia było im powierzone, i do którego ocalenia mieli sobie środki z woli Jego i przeznaczenia podane.

Takowe i podobne im uwagi, gorliwi pasterze swoim owieczkom wraźajcie, przekonywajcie nimi nierozsądne ich przesady, jakie ich od szczepienia ospy zrażają, obowiązujcie sumienie, a upornym zapowiadajcie niebezpieczeństwo życia, na które dzieci swoje, na które sumienie swoje, wystawiają.

Wstęp do takowej nauki dawać powinno przeczytanie dekretu J. K. Mci, z którego lud pozna, że ojcowska troskliwość dobrego króla w zaleceniu szczepienia ospy krowiej ma jedynie w zamiarze zapobiec tej zaraźnej zgubie ospy naturalnej, której wielka część mieszkańców staje się ofiarą.

²⁸ Cytat pochodzi z Księgi Eklezjastyka, 38,4, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim W. O. Jakuba Wujka SJ*, wyd. wstępy i komentarze S. Styś SJ, W. Lohn SJ, Kraków 1962, s. 788.

Zalecamy, aby ta okólna nasza odezwa przez trzy niedziele następne po sobie ludowi była czytana i aby czytanie jej na początku każdej wiosny i jesieni było ponawiane; a w tym dozór ichmność XX. dziekanom zalecamy, których oraz obowiązuje, aby też naszą odezwę do wszystkich kościołów parafialnych i zakonnych *via cursoria* rozesłali.

Dan w Pułtusku dnia 10 października 1811 roku.

T. Ostaszewski, B.N. i A.P.²⁹

L.S.

A PROGRAM OF VACCINATIONS AGAINST SMALLPOX IN THE DUCHY OF WARSAW IN THE LIGHT OF ECCLESIASTICAL SOURCES

Abstract. Smallpox, sometimes decimating whole villages, continued to be a serious social problem at the beginning of the 19th c. The invention and spread of a vaccine against this disease was certainly a chance to cope with the epidemics. Nevertheless, the very procedure of vaccinations gave rise to considerable objections, mainly among the rural population. When compulsory vaccination of children in the Duchy of Warsaw was introduced by virtue of a decree by Frederick Augustus from 4 September 1811, the government called the Catholic Church for help, thus counting on its authority in the society. The present article shows how the Catholic Church joined the program of spreading the idea of vaccinations against smallpox at that time.

Key words: vaccination against smallpox, health protection in the Duchy of Warsaw, Catholic Church in the Duchy of Warsaw

²⁹ Tomasz Ostaszewski h. Ostoja (ok. 1746–1817) bp płocki nominat i administrator diecezji od 1809, prekonizowany dopiero w 1815 r. senator Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, W. Müller, J. Skarbek, *Ostaszewski Tomasz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Ossolineum 1979, s. 460–461.